

O ks. Tadeuszu Fedorowiczu

ks. Andrzej Gałka

Ojciec Tadeusz nauczył mnie kapłaństwa otwartego. To on pierwszy powiedział mi: „Pamiętaj, żebyś nigdy publicznie nie mówił źle o nikim, bo nie wiesz, co się w tym człowieku kryje. Nie wydawaj żadnych sądów na ambonie. To nie jest twoja sprawa”.

Ojciec Tadeusz Fedorowicz odszedł od nas 26 czerwca 2002 r. Był z jednej strony – można powiedzieć – zwyczajnym, skromnym księdzem, a z drugiej – i nie są to zbyt wielkie słowa – pozostał kimś niezwykłym. Był niezwykły przede wszystkim swoją świętością, pokorną kapłańską świętością. Poznałem go w roku 1992. Wkrótce – rok później – zdecydowano, że mam zostać proboszczem w Izabelinie. Tam najpierw zaprzyjaźniłem się z jego bratem, śp. księdzem Alim Fedorowiczem – chodząc często wieczorem na jego grób i opowiadając mu o różnych kłopotach, jakie przeżywałem w swojej parafii. Dojeżdżałem też do pobliskich Lasek – zacząłem się spowiadać u Ojca Tadeusza. I to właśnie przez niego już po roku znalazłem się na Piwnej. Nie chciałem odchodzić z Izabelina, bo było mi tam bardzo dobrze, ale akurat szukano kandydata na rektora kościoła św. Marcina. W końcu odpowiedziałem Księdzu Prymasowi Glempowi, że zgadzam się iść na Piwną. Ojciec Tadeusz wyraźnie się tym ucieszył i dał mi taką radę: „Pamiętaj, że nie idziesz tam po to, aby kogokolwiek reformować. A najbardziej: nie reformuj sióstr! Zobaczysz, dobrze na tym wyjdiesz”. I chyba rzeczywiście dobrze na tym wychodzę, już prawie 25 lat.

Ojciec Tadeusz nauczył mnie – można powiedzieć – kapłaństwa otwartego. Kiedy go poznałem, byłem trochę innym człowiekiem – i to on dał początek we mnie temu nowemu stylowi, nowemu modelowi kapłaństwa. Szybko wyczułem, że on nikomu nic nie każe. I to on pierwszy – a potem kardynał Wyszyński – powiedział mi: „Pamiętaj, żebyś nigdy publicznie nie mówił źle o nikim. Nigdy publicznie nie mów źle o nikim, bo nie wiesz, co się w tym człowieku kryje. Nie wydawaj żadnych sądów na ambonie. To nie jest twoja sprawa”. Całe życie staram się być wierny tej zasadzie i powtarzam to wszystkim młodym księżom, którzy przychodzą na Piwną. Mam wrażenie, że – lepiej czy gorzej – jakoś mi się to udaje. I jest to bez wątpienia zasługą Ojca Tadeusza.

„Każdy człowiek jest darem. Nie ma na świecie złych ludzi – są tylko ludzie, którzy dokonali złych wyborów” – powtarzał ks. Fedorowicz

Jak już wspomniałem, przez szereg lat spowiadałem się u niego. Kiedy przekroczył dziewięćdziesiątkę, zaczął niestety tracić pamięć. Jego przykład pokazuje skądinąd, jak można się pięknie starzeć i nie przejmować samym sobą. On wręcz nie pozwalał innym zajmować się swoją osobą. Mówił na przykład do opiekujących się nim sióstr: „Wy tu macie w Laskach tyle roboty, nie kręćcie się tak koło mnie!”. Kiedy więc już wyraźnie było widać, że traci pamięć i nie poznaje ludzi, zastanawiałem się, czy iść spowiadać się u niego. A jednak zdecydowałem się. Pyta mnie: „A ty kto jesteś? Jak się nazywasz? Po coś przyszedł?” – „Chciałem się wyspowiadać...”. Ukląknęłam – i nagle ten człowiek, który jeszcze przed chwilą nie wiedział, z kim rozmawia, miał takie Boże światło na czas spowiedzi, od początku do końca, łącznie z zadaną pokutą. Po czym udzielił mi rozgrzeszenia, ja wstałam, a on patrząc na mnie, mówi: „A ty, kto jesteś?”... To było dla mnie niesamowite doświadczenie. Odebrałem je jako wielką łaskę dla siebie, ale jestem przekonany, że Ojciec miał ją także dla innych.

Był niezwykle skromny. Kiedy jeszcze pamięć w pełni mu dopisywała, poproszono mnie kiedyś, abym napisał o nim krótki tekst do „L’Osservatore Romano”. Poszedłem więc do niego i mówię, o co chodzi. Jak on się wtedy roześmiał! „Czy oni już tam nie mają o czym pisać?!”. W końcu jednak uległ moim namowom i coś mi od siebie powiedział. Można to przeczytać w „L’Osservatore”. Powtórzył wtedy tamte pamiętne dla mnie słowa: „Każdy człowiek jest darem. Nie wolno mówić źle o nikim. Nie ma na świecie złych ludzi – są tylko ludzie, którzy dokonali złych wyborów. Ja nawet w Kazachstanie w oczach enkawudzisty widziałem niebo”.

ks. Andrzej Gałka – ur. 1948, duchowny rzymskokatolicki, rektor kościoła św. Marcina w Warszawie, krajowy duszpasterz osób niewidomych, kapelan warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, doktor teologii, historyk Kościoła.

Źródło: Strona internetowa kwartalnika „Więź” <http://wiesz.com.pl/2018/06/18/>